

SPOŁECZNOŚCI WIRTUALNE. O WSPÓLNOTOWOŚCI W SPOŁECZEŃSTWIE SIECIOWYM

Refleksja nad zmieniającą się naturą społeczności ludzkich ma długą historię. Towarzyszy jej debata nad charakterem przemian, jakim podlegają, czy możliwością ich przetrwania w warunkach szybkiego postępu technicznego. Już klasycy socjologii, obserwując zmiany, jakie dokonywały się pod wpływem rewolucji przemysłowej, zastanawiali się nad przyszłością społeczności ludzkich, pokazując, że wraz z postępem technicznym następuje zanik społeczności tradycyjnych, charakterystycznych dla społeczeństw przedprzemysłowych. Pisał o tym Ferdinand Tönnies, który przekonany był o tym, że wraz z rozwojem społeczeństwa kapitalistycznego ludzkość podlega ewolucji od wspólnoty do stowarzyszenia. We wspólnocie dominują stosunki braterstwa, sąsiedztwa, pokrewieństwa. O ile łączy ona jednostki na zasadzie naturalnej i spontanicznej bliskości emocjonalnej (np. więzy rodzinne), to więzy w stowarzyszeniach powstają już raczej z wyrachowania i korzyści, na jakie liczą jednostki do nich należące. Tönnies w swojej twórczości ukazywał wspólnoty jako twory już zamierzchłe, wypierane przez atomizujące i rozluźniające ludzkie więzy stowarzyszenia. Zmiana charakteru społeczności ludzkich jest zatem procesem ciągłym. Zmieniają się one wraz z przemianami życia społecznego. Inne były i inaczej funkcjonowały społeczności ludzkie w społeczeństwach preindustrialnych, a inne w industrialnych.

Zmiana charakteru społeczności ludzkich dokonuje się także dzisiaj. Jest to związane z kolejną transformacją społeczeństwa, które podlega zmianie szybkiej i radykalnej. Badacze, akcentując różne aspekty tych przekształceń, odmiennie ten typ społeczeństwa nazywają. Niektórzy piszą, że jest to społeczeństwo informacyjne, inni nazywają je społeczeństwem wiedzy, jeszcze inni – społeczeństwem medialnym. Bez wątpienia to, co kryje się za każdym z tych terminów, do pewnego stopnia oddaje naturę zmian współczesnego świata. Najlepiej jednak, najbardziej trafnie, oddaje te zmiany pojęcie „społeczeństwo sieciowe”, które wskazuje, że wszystkie ludzkie aktywności zaczynają organizować się i łączyć w elastyczne, zdecentralizowane sieci.

Przeważające w społeczeństwie industrialnym stowarzyszenia oparte na scentralizowanych hierarchiach i sformalizowanych relacjach międzyludzkich przestają dominować i zanikają coraz szybciej. Człowiek podlega dzisiaj procesowi, który nazwać można indywidualizacją. Powodowana ona jest przez powszechną emancypację i globalizację, a towarzyszy jej zmiana charakteru społeczności ludzkich, które tak jak i inne dziedziny ludzkiej aktywności coraz bardziej organizowane są w sposób sieciowy. W procesie zmian charakteru społeczności ludzkich ważne jest to, że obecnie coraz bardziej traci na znaczeniu bliskość terytorialna, która była podstawą wspólnot i stowarzyszeń.

Charakter zmian współczesnych społeczności doskonale opisał Manuel Castells. Wyróżnił on trzy rodzaje związków międzyludzkich. Dwa, których dominacja stanowi już przeszłość, to związki pierwotne (osadzone w rodzinie i społeczności lokalnej) i związki wtórne (osadzone w stowarzyszeniach). Dziś dominować zaczynają w życiu ludzi związki trzeciego rzędu, które są budowane na zasadzie sieci oplatających poszczególne jednostki. Ludzie, sieciowo organizując swoje interakcje, wolą kierować się raczej poczuciem podobieństwa niż bliskością przestrzenną. Nie oznacza to, że zanika życie oparte na przynależności do tego samego miejsca. Można powiedzieć, że we współczesnym społeczeństwie związki pierwotne, wtórne i trzeciego rzędu współistnieją z tym, że te ostatnie zaczynają wyraźnie dominować.¹ Sieci opierające się na indywidualnych wyborach spowodowały, „że wzorec kontaktów międzyludzkich przybrał formę rdzenia, którym jest najbliższa rodzina zamieszkująca pod wspólnym dachem, skąd rozciąga się sieć wybiórczych więzi budowanych przez poszczególnych domowników stosownie do swoich zainteresowań i wyznawanych poglądów”.²

Jak twierdzą zwolennicy sieciowego podejścia, współczesne społeczności określać należy pojęciem społeczności osobistych, gdyż przesuwają się one z przestrzeni publicznej do prywatnej. Sieci społeczne oferują zindywidualizowany, prywatny stosunek do społeczeństwa. Nie prowadzi to jednak do samotności człowieka, gdyż sieci ułatwiają nawiązywanie dobrowolnych, intencjonalnych kontaktów. Ponadto społeczności w społeczeństwie sieciowym powstają raczej spontanicznie i są oparte na wspólnocie wartości poglądów czy zainteresowań.

W opisanych zmianach społeczności w społeczeństwie sieciowym kluczowy jest czynnik techniczny. Chodzi o rozwój systemów i środków komunikacji, które pozwalają przełamywać dystanse przestrzeni, powodując odrywanie się od terytorialnych podstaw więzi charakterystycznych dla ludzkich społeczności. Samochody, samoloty czy telefony pozwalają podtrzymywać relacje międzyludzkie pomimo dużych odległości. Najważniejszym jednak z systemem komunikacji jest Internet, który spełniając wymagania społeczeństwa sieciowego co do szybkości i kompletności informacji, przyczynia się do upowszechnienia sieciowego modelu porządku społecznego. W społeczeństwie sieciowym wszystkie dziedziny życia zaczynają być organizowane w zdecentralizowane, elastyczne sieci i dlatego Internet, którego techniczna infrastruktura opiera się na takich sieciach, staje się jego podstawą i głównym przejawem.

Internet jest niezwykle wygodnym narzędziem codziennego użytku. Internauci korzystają z niego z wielu powodów – poszukują informacji, wiedzy, rozrywki, dokonują zakupów, obcują z kulturą, sztuką, literaturą, muzyką. Internet to jednak nie tylko zwyczajne narzędzie, ale przede wszystkim nowe wielowymiarowe zjawisko społeczne. Internet rewolucjonizuje bowiem sposób komunikacji i wyzwała różnorakie ludzkie aktywności, co powoduje, że zaczyna być rozumiany jako swoistego rodzaju przestrzeń. Internet to miejsca – coś, co możemy w sieci znaleźć, namacalna obecność, wręcz specyficzna rzeczywistość coraz częściej nazywana cyberprzestrzenią.

To w owej cyberprzestrzeni wyraża się zmiana charakteru ludzkich społeczności. Internet jest jednocześnie katalizatorem i najlepszym odbiciem tej zmiany. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż podstawą i charakterystyczną cechą społeczeństwa sieciowego jest rosnąca rola Internetu w tworzeniu społeczności. Można powiedzieć, że zmiana ta polega na zaistnieniu społeczności w środowisku cyberprzestrzeni.

Dzięki Internetowi powstają społeczności wirtualne czyli takie, w których – najprościej definiując – ludzie spotykają się w cyberprzestrzeni i komunikują na tyle długo, aby się poznać i stworzyć trwałe relacje. Społeczności wirtualne powstają, bo cyberprzestrzeń jest miejscem, w którym sieciowe relacje mogą zaistnieć najwyraźniej. W społeczeństwie sieciowym cyberprzestrzeń staje się ich naturalnym środowiskiem. Nic dziwnego zatem, że w toku rozwoju tego społeczeństwa pojawia się i pojawiać się będzie coraz więcej społeczności wirtualnych. Internet, cyberprzestrzeń staje się naturalnym terenem ich zaistnienia.

Społeczności wirtualne powstać mogą za pomocą następujących narzędzi i aplikacji internetowych umożliwiających ludziom wzajemną komunikację:

- Poczta elektroniczna (e-mail), dzięki której można wysyłać wiadomości do jednej lub wielu osób, co umożliwia toczenie dyskusji. W cyberprzestrzeni istnieje niezliczona ilość grup dyskusyjnych korespondujących ze sobą za pomocą list e-mailowych.
- MUDy (Multiuser Dimensions), czyli różnego rodzaju, wirtualne gry tekstowe pozwalające grającemu na komunikację i nawiązywanie kontaktów osobistych z innymi uczestnikami gry.
- Czaty, które umożliwiają rozmowę w czasie rzeczywistym poprzez wzajemne wysyłanie wiadomości. Największym i najpopularniejszym systemem czatowym jest IRC (*Internet Relay Chat*) składający się z niezliczonej ilości darmowych kanałów.
- BBSy (*Bulletin Bard System*), (tzw. fora), które grupują ludzi zainteresowanych określonym tematem i umożliwiają im dyskusję. Ich członkowie mogą zamieszczać tzw. *posty* czyli komentarze, do których mają dostęp wszyscy uczestnicy forum. Każdy może je przeczytać i na nie odpowiedzieć własnym *postem*.
- WWW (*World Wide Web*) – jest szczególnym narzędziem, ponieważ wspomaga wszystkie wyżej wymienione, ułatwia do nich dostęp oraz jest znakomitym interfejsem do ich obsługi. Często zdarza się, że wokół jakiejś strony internetowej zawiązuje się określona społeczność.

Można wyróżnić dwa rodzaje społeczności wirtualnych. Pierwszy to specyficzne społeczności wirtualne, które są przedłużeniem społeczności świata realnego. Nie ma bowiem dzisiaj procesu, w którym społeczności wirtualne całkowicie zastępowałyby społeczności realne. Społeczności zorganizowane w realnym czasie i przestrzeni, które określić można mianem społeczności organicznych³ oczywiście istnieją, ale ich istnienie w znacznym stopniu uzależnione jest od technicznych środków komunikacji, w tym od Internetu.

Internet coraz częściej służy ludziom do przenoszenia więzi ze świata realnego do świata wirtualnego, przedłużania tych więzi, skracania dystansu do osób, które znają w świecie realnym. Ułatwia też utrzymywanie kontaktów z ludźmi, których znamy z przestrzeni realnej, ale z którymi z jakichś powodów (najczęściej oddalenia przestrzennego) nie możemy się komunikować. Internet pozwala na ciągłe odświeżanie tych kontaktów. M. P. Effrat zidentyfikowała trzy rodzaje społeczności międzyludzkich.⁴ Wiele przykładów świadczy o tym, że dzisiaj coraz częściej są one podtrzymywane przez Internet. Klasyfikacja przedstawia się następująco:

- Społeczności jako instytucje solidarności, np. rodzina, grupa etniczna, dobrowolna organizacja. Członkowie tych grup odczuwają wzajemną solidarność, a dużą rolę w tych społecznościach odgrywają normy, role, odczucie ciepła, bliskości. Internet podtrzymuje takie społeczności, czego przykładem jest komunikacja utrzymywana przez oddalonych od siebie członków rodziny, znajomych z innych miast czy imigrantów będących poza swoim krajem.
- Społeczności jako interakcje, czyli takie, w których występują relacje łączące ludzi ponad to, co konieczne. Te nieformalne relacje skłaniają ludzi do współdziałania. Przykładem takich społeczności podtrzymywanych przez Internet, może być grupa alterglobalistów, który umawiają się poprzez Internet na organizowanie akcji protestacyjnych.
- Społeczności jako instytucjonalnie odmienne grupy, czyli społeczności połączone wspólną instytucją na podstawie przynależności do jakiejś społecznej kategorii. Ciekawym przykładem tego rodzaju społeczności w Internecie jest wspomniane przez Wojciecha Bursztę plemię Indian północnoamerykańskich, Oneida, które tylko dzięki Internetowi stało się narodem. Internet bowiem umożliwił członkom plemienia wzajemną komunikację, korespondencję i wysunięcie roszczeń wobec władzy. „Członkowie Oneida, rozrzućeni po kontynencie amerykańskim i całym świecie, stworzyli narodową mitologię, dopracowali się tożsamości, pieczołowicie ją pielęgnując, próbując nawet ożywić język i nadać mu postać literacką. Nie mogliby o tym nawet marzyć, gdyby korzystali wyłącznie z tradycyjnych form komunikowania się”.⁵

Drugim rodzajem społeczności wirtualnych są te istniejące tylko w cyberprzestrzeni. Często bowiem zdarza się, że ludzie partycypują w wirtualnych społecznościach, które powstają spontanicznie niezależnie od relacji ludzkich poza siecią. W cyberprzestrzeni można niezwykle łatwo wyszukać ludzi sobie podobnych i nawiązać z nimi kontakt,

zaspokajając potrzebę przynależności człowieka do jakiejś grupy i budowania w ten sposób swojej tożsamości.

Powstające w społeczeństwie sieciowym społeczności nie łączy więc terytorialna, ale podobieństwo zainteresowań, poglądów lub wartości, dlatego cyberprzestrzeń jest dla nich doskonałym środowiskiem. Społeczności powstające tylko w Internecie są w przeważającej mierze oparte właśnie na podobieństwie. Sprzyja temu intencjonalność społeczności wirtualnych. Członkowie uczestniczą w nich z własnej woli, mając całkowitą swobodę i wolność wyboru niespotykaną w żadnych społecznościach organicznych. Ponadto opuszczenie takich społeczności jest niezwykle łatwe, gdyż internauci nie muszą w nich trwać na siłę, uwięzieni przez konieczności, konwenanse, role czy normy społeczne. Nie podlegając ograniczeniom, ludzie najczęściej wybierają partycypację w społecznościach składających się z ludzi podobnych do nich samych.

Na intencjonalność społeczności wirtualnych oraz ich coraz większą popularność ma wpływ ich aprzestrzenność i asynchroniczność. Chodzi o to, że interakcje w cyberprzestrzeni nie są ograniczone ani przestrzennie, ani czasowo. Społeczności internetowe istnieją w każdej części globu, o każdej porze. Nie ma znaczenia bliskość przestrzenna, a komunikacja nie musi się odbywać w czasie rzeczywistym. Współgra to z charakterem społeczeństwa sieciowego, które staje się w coraz większym stopniu odterytorializowane.

Społeczności wirtualne są ponadto astygmatyczne, czyli nie liczą się w nich cechy statusowe i fizyczne ludzi. Nie ma znaczenia rasa, narodowość, wiek, płeć, upośledzenie fizyczne, wykształcenie. Często uczestnicy społeczności nigdy nie otrzymują szansy spotkania się w realnej przestrzeni i tylko Internet umożliwia im nawiązanie wzajemnych relacji. Astygmatyczność wzmacnia rolę podobieństwa w kształtowaniu się tych społeczności. Są one bowiem tak bardzo homogeniczne pod względem zainteresowań, wartości, poglądów czy postaw swych członków, jak bardzo są heterogeniczne pod względem wieku, statusu społecznego i innych czynników statusowych.⁶

Często zdarza się, że społeczności wirtualne znajdują kontynuację w przestrzeni realnej. Można znaleźć wiele przykładów takiego przeplatania kontaktów rzeczywistych i wirtualnych. Osoba poznana na czacie lub forum internetowym może chcieć spotkać się *off-line*. Nie chodzi tu o małżeństwa osób, które poznały się w cyberprzestrzeni, ale o osobiste kontakty członków społeczności wirtualnej. Zdarza się, że grupy ludzi, które poznały się w Internecie, spotykają się również na żywo, tworząc w ten sposób społeczności organiczne. To, że cyberprzestrzeń inicjuje kontakty realne, dowodzi, iż w społeczeństwie sieciowym jest ona najlepszym środowiskiem do zaistnienia ludzkich społeczności.

Wobec tego faktu rodzi się pytanie, czy społeczności wirtualne rzeczywiście możemy nazwać pełnoprawnymi społecznościami, mogącymi uzupełniać lub całkowicie zastępować uczestnictwo ludzi w społecznościach organicznych? Wielu krytyków Internetu bowiem podkreśla że, w cyberprzestrzeni jednostki są wyobcowane, niezdolne do budowania więzi z innymi ludźmi, wchodzą w przypadkowe, krótkotrwałe i powierzchowne kontakty. Traktują oni internautów jako dziwaków rekompensujących sobie

niepowodzenia w realnym życiu. Ponadto uważają, że tworzenie społeczności internetowych nie jest możliwe ze względu na anonimowość ludzi w cyberprzestrzeni, pozwalającej im przyjmować dowolne tożsamości, co powoduje, że żyją oni w świecie ułud i fantazji.

Jeśli jednak przyjrzeć się społecznościom ludzkim pod kątem definicji, jaką zaproponował Barry Wellman, to poglądy krytyków wydają się mało racjonalne i przesadzone. Według Wellmana „*społeczności są sieciami więzi międzyludzkich, które są źródłem życia towarzyskiego, wsparcia, informacji, poczucia przynależności i tożsamości społecznej.*”⁷ To samo można powiedzieć o społecznościach wirtualnych, które z całą pewnością są pełnoprawnymi społecznościami ludzkimi.

Ludzie partycypują w społecznościach wirtualnych ze względu na wsparcie, jakie w nich znajdują. Jest to jednak wsparcie specyficzne, które Wellman nazwał wsparciem wyspecjalizowanym.⁸ Jest ono charakterystyczne nie tylko dla społeczności wirtualnych, ale i dla sieciowego modelu wszelkich kontaktów międzyludzkich. Dziś ludzie rzadko opierają się na pojedynczych osobach z najbliższego otoczenia jako dostarczających im każdego rodzaju wsparcia. Obecnie społeczności, nie są tak wszechogarniające członków jak te tradycyjne, nie angażują też ich tak mocno, umożliwiają swobodę i liczne kontakty z członkami spoza wspólnoty. Ludzie mają całą sieć kontaktów, której liczne elementy odpowiedzialne są za różnego rodzaju wsparcie. Jedne dostarczają informacji, inne towarzystwa i rozrywki, jeszcze inne wsparcia emocjonalnego lub materialnego. Ludzie zatem, uczestnicząc w rozmaitych społecznościach, nawiązują i utrzymują sieć kontaktów, które Castells ogólnie nazwał *portfelem życia towarzyskiego*.⁹

Ze względu na intencjonalność, dobrowolność, ogromną ich ilość i zróżnicowanie społeczności wirtualne są doskonałym narzędziem wzbogacania owej sieci kontaktów ludzi i rozwijają ich portfele życia towarzyskiego. Widać to na przykładzie wyspecjalizowanych czatów, forów czy stron internetowych, które oferują dyskusje na różnego rodzaju tematy. Ludzie mogą na nich nawiązać kontakt z osobami o podobnych poglądach politycznych (np. fora feministyczne), znaleźć wsparcie społeczne i emocjonalne (fora, grupy dyskusyjne ludzi niepełnosprawnych, chorych lub wychodzących z uzależnienia alkoholowego lub narkotykowego). Mogą też szukać łączności z innymi w celach rozrywkowych (grupy hobbystów, graczy internetowych).

Krytycy Internetu twierdzą, że kontakty *on-line* nie są w stanie zastąpić pod względem wsparcia towarzystwa innych *off-line*. Nie jest to jednak prawdą, o czym świadczyć może fakt, że często więzi z sieci przenoszą się także do realnej przestrzeni. Znane są działania członków społeczności wirtualnej mające na celu materialne wspomnienie kogoś z w rzeczywistości. Sceptycy twierdzą także, że pomoc i informacja w sieci są słabej jakości i mało warte z powodu zalewu informacji. Trzeba jednak pamiętać, że w rzeczywistości *off-line* ludzie zawsze dawali sobie różnego rodzaju mniej lub bardziej trafne porady i wymieniali mniej lub bardziej prawdziwe informacje. Tak samo dzieje się w cyberprzestrzeni.¹⁰

Wziąwszy pod uwagę fakt, że społeczności wirtualne oferują wyspecjalizowane wsparcie, należy stwierdzić, iż więzi istniejące między uczestnikami społeczności wirtualnych w przeważającej mierze są słabe, wynikające z konkretnego rodzaju wsparcia. Dzisiaj jednak cechą charakterystyczną społeczności ludzkich jest słabość więzi (z wyjątkiem bliskiej rodziny), więzi silnych jest mało. Ludzie budują swoje sieci relacji ze względu na podobieństwa zachowań, wartości, poglądów, zainteresowań. Uczestniczą przy tym w wielu sieciach, w których relacje z innymi są słabe.¹¹ Słabość więzi w społecznościach wirtualnych nie czyni ich zatem gorszymi od społeczności *organicznych*.

W przypadku społeczności internetowych nie można całkowicie wykluczyć istnienia w nich silnych więzi. Obserwacje kanałów IRC dokonane przez M. Jużę, że niektórych uczestników sieci łączy silne więzi.¹² Jak podkreśla B. Wellman pewne cechy silnych więzi *off-line* można znaleźć w społecznościach wirtualnych. Chodzi tu o wzajemność wsparcia, długotrwałość, częstość i dobrowolność kontaktów budowanych na ich podstawie.¹³ Wypowiedzi niektórych internautów pozwalają sądzić, że ich najbliżsi przyjaciele, których nigdy nie widzieli, są członkami różnych elektronicznych społeczności. Problem istnienia silnych więzi w Internecie jest wciąż nierozstrzygnięty, a badacze mają rozbieżne poglądy na ten temat. Najbardziej prawdopodobne jest, że w społecznościach wirtualnych podobnie jak w świecie realnym, tych więzi jest mało. Zapewne nawet mniej niż w rzeczywistości *off-line*, gdzie naturalne są silne więzi łączące ludzi z najbliższą rodziną.

Udawadniając pełnoprawność społeczności wirtualnych, warto obalić mit, według którego przeszkodą w budowaniu jakichkolwiek więzi przez Internet jest wynikająca z anonimowości możliwość przybierania w nim tożsamości innych niż w *realu*. Udawanie kogoś innego jest marginesem zachowań realizowanych w cyberprzestrzeni. Badania wskazują, że „sieciowe ja wielu, a przypuszczalnie większości osób komunikujących się za pośrednictwem komputerów jest zbieżne z ich tożsamością poza siecią”.¹⁴ Co więcej, wskutek anonimowości ludzie mogą być wręcz skłonni do ujawniania skrytych, głębszych stron swojej osobowości, a kontakty internetowe mogą ich skłonić do szczerości.¹⁵

Społeczności wirtualne można zatem uznać za pełnoprawne społeczności ludzkie, mogące uzupełniać lub zastępować partycypację w społecznościach *organicznych*. Powstanie społeczności internetowych wynika bowiem z cech współczesnego społeczeństwa sieciowego. Ludzka wspólnotowość, partycypacja ludzi w społecznościach, jest oparta na opłatujących każdego człowieka sieciach relacji. Internet – jeden z katalizatorów powstania społeczeństwa sieciowego – staje się obecnie najdoskonalszym odbiciem tych sieci. Jest on zatem idealnym środowiskiem dla zaistnienia społeczności ludzkich, które właśnie w nim i za jego pośrednictwem coraz częściej powstają. Jest to swoista zmiana charakteru społeczności ludzkich polegająca na ich zaistnieniu w cyberprzestrzeni w postaci społeczności wirtualnych. Umożliwiają one ludziom podtrzymywanie więzi z innymi w nowych warunkach społecznych, w jakich przyszło im żyć – w społeczeństwie sieciowym. Dlatego też stają się one dzisiaj coraz ważniejsze, umożliwiają bowiem rozkwit wspólnotowości ludzkiej.

PRZYPISY

- ¹ M. Castells, *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 145–149.
- ² Tamże, s. 147.
- ³ K. Doktorowicz, *Spółeczności wirtualne – cyberprzestrzeń w poszukiwaniu utraconych więzi*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/059-066.pdf>.
- ⁴ M. Szpunar, *Spółeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna* [za:] M. P. Effrat, *The Community: Approaches and Applications* „Studia socjologiczne” 2004, nr 2 (173), s. 107.
- ⁵ W. Burszta, *Internetowa polis w trzech krótkich odsłonach* [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, pod red. W. Burszty, Warszawa 2003, s. 162.
- ⁶ B. Wellman, M. Gulia, *Net Surfers Don't Ride Alone: Virtual Communities as Communities*, New York 1997, s. 15, <http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/publications/netsurfers/netsurfers.pdf>.
- ⁷ M. Castells, dzieł. cyt., s. 147.
- ⁸ B. Wellman, M. Gulia, dzieł. cyt., s. 4–7.
- ⁹ M. Castells, dzieł. cyt., s. 152.
- ¹⁰ B. Wellman, M. Gulia, dzieł. cyt., s. 6–7.
- ¹¹ M. Castells, dzieł. cyt., s. 147–148.
- ¹² M. Juza, *Internet a tendencje indywidualistyczne we współczesnym społeczeństwie zachodnim* [w:] *Jednostka – grupa – cybersieć. Psychologiczne, społeczno – kulturowe i edukacyjne aspekty społeczeństwa informacyjnego*, (red.) M. Radochoński i B. Przywara, Rzeszów 2004, s. 120–131.
- ¹³ B. Wellman, M. Gulia, dzieł. cyt., s. 10.
- ¹⁴ N. Baym, *The Emergence of On-line Community* [za:] M. Castells, dzieł. cyt., s. 138.
- ¹⁵ B. Wellman, M. Gulia, dzieł. cyt., s. 5.